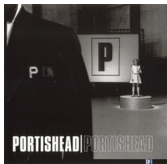


Portishead - Portishead (1997)

Wpisany przez bluelover (Bogdan Marszałkowski)
Czwartek, 08 Kwiecień 2021 09:25 -

Portishead - Portishead (1997)



1 *Cowboys* 4:38 2 *All Mine* 3:59 3 *Undenied* 4:18 4 *Half Day Closing* 3:49 5 *Over* 4:00
6 *Humming* 6:02 7 *Mourning Air* 4:11 8 *Seven Months* 4:15 9 *Only You* 4:59 10 *Elysium*
5:54 11 *Western Eyes* 3:57 Arranged By [Strings & Horns] – Adrian Utley Arranged By
[Strings & Horns], Orchestrated By [Strings], Conductor – Nick Ingman Bass – A.Utley (tracks:
2, 4, 5, 7, 9) Drums – C.Deamer (tracks: 1, 6, 8, 11), G.Barrow (tracks: 4, 5, 9) Electric Piano
[Rhodes], Piano – A.Utley (tracks: 9, 11) Guitar – A.Utley (tracks: 1, 2, 4, 5, 7 to 10) Horns –
A.Hague, B.Waghorn, J.Cornick (tracks: 2) Organ, Piano – J.Baggot (tracks: 9, 10)
Synthesizer [Moog] – A.Utley (tracks: 4, 6) Vocals [Additional] – S.Atkins (tracks: 1, 11) Violin
– S.Cooper (tracks: 4) Trombone – J.Cornick (tracks: 7)

Portishead's debut album, *Dummy*, popularized trip-hop, making its slow, narcotic rhythms, hypnotic samples, and film noir production commonplace among sophisticated, self-consciously "mature" pop fans. The group recoiled from such widespread acclaim and influence, taking three years to deliver its eponymous second album. On the surface, *Portishead* isn't all that dissimilar from *Dummy*, but its haunting, foreboding sonic textures make it clear that the group isn't interested in the crossover success of such fellow travelers as Sneaker Pimps. Upon repeated plays, the subtle differences between the two albums become clear. Geoff Barrow and Adrian Utley recorded original music that they later sampled for the backing tracks on the album, giving the record a hazy, dreamlike quality that shares many of the same signatures of *Dummy*, but is darker and more adventurous. Beth Gibbons has taken the opportunity to play up her tortured diva role to the hilt, emoting wildly over the tracks. Her voice is electronically phased on most of the tracks, adding layers to the claustrophobic menace of the music. The sonics on *Portishead* would make it an impressive follow-up, but what seals its success is the remarkable songwriting. Throughout the album, the group crafts impeccable modern-day torch songs, from the frightening, repetitive "Cowboys" to the horn-punctuated "All Mine," which justify the detailed, engrossing production. The end result is an album that reveals more with each listen and becomes more captivating and haunting each time it's played. ---Stephen Thomas Erlewine, allmusic.com

Portishead - Portishead (1997)

Wpisany przez bluelover (Bogdan Marszałkowski)
Czwartek, 08 Kwiecień 2021 09:25 -

Minęły trzy lata i Portishead wrócił albumem zatytułowanym tak, jak brzmi nazwa zespołu. Na pierwszy rzut oka nic się nie zmieniło. Znowu dominuje ten duszny, dławiący i neurotyczny nastrój. Znowu elektronika miesza się z naturalnymi brzmieniami tworząc wcale jednorodną całość. I ponownie nad wszystkim góruje chory, drżący głos Beth Gibbons. A sama zawartość? Zaczyna niepokojący, nerwicowy "Cowboys". Potem jest prawdziwa perła – jazzujący "All Mine" z genialnymi dęciakami, odznaczający się wyrefinowaną strukturą harmoniczną. Do najważniejszych momentów wypada zaliczyć "Half Day Closing", "Only You", "Over", a także tajemniczy, rozedrgany "Humming". Ogólnie mamy do czynienia z albumem równym, bez większych wpadek. Jako autorka słów, Gibbons ewoluuje tu w stronę swobodnie manifestowanego feminizmu, zaborczego i władczego, czego największy wyraz daje w "All Mine". Pozostaje jednak istotą wrażliwą i wewnętrznie złożoną, poszukującą samookreślenia.

A więc drugi album grupy okazuje się być następną, po Dummy, odsłoną tego samego przedstawienia: pełnego bólu i cierpienia, ale też swoistego piękna. Różnica pozostaje taka, że debiut osiągnął status klasyki, natomiast Portishead zakończy swoją karierę w wybranych kręgach. Mimo, że oba wydawnictwa prezentują podobny poziom. Można by więc spytać tak: co zmieniło się, jakie są różnice w porównaniu z debiutem? Jeśli dopatrywać się jakiejś własnej, charakterystycznej cechy, jaką mogłaby się poszczycić druga płyta Portishead, to byłoby to chyba bardziej przestrzenne brzmienie, więcej powietrza w ogólnych aranżacjach. Dotyczy to zwłaszcza wyżej wspomnianego "Half Day Closing", "Over" i "Only You", korespondujących nieodparcie z zadumą i nastrojem nagrań Pink Floyd. Zwraca również uwagę większa dbałość o melodie: więcej w nich tym razem ulotnego piękna i zwiewności. Trudno jednak zaprzeczyć stwierdzeniu, że drugi album Portishead jest kontynuacją pierwszego wydawnictwa. ---Borys Dejnarrowicz, porcys.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [solidfiles](#) [global.files](#)

[back](#)

Portishead - Portishead (1997)

Wpisany przez bluelover (Bogdan Marszałkowski)
Czwartek, 08 Kwiecień 2021 09:25 -
